

SŁOWO

PRZEDSTAWICIELSTWA

WILNO Środa 2 października 1929 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefon: Redakcji 17-82, administracji 228 drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamawionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A Łaszuk.
BENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy S. Zwieryżski.
KIELECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEMIŃCZE — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółd. Nauz.
PINK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabliczki o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Kryzys państwowy w Litwie

Woldemaras o swojej dymisji

KOWNO. 1.10. (PAT). Wczoraj wieczorem „Lietuvos Žinios” wydało dodatek nadzwyczajny, zawierający niżej podanej treści wywiad z prof. Woldemarąsem:

Nowy premier Tubialis — powiedział prof. Woldemaras — postawił na centralnym miejscu życia państwowego prezydenta republikę Smetonę. Tymczasem zwykle jest nieprzyjęte, aby głowę państwa wciągać do działalności politycznej, ponieważ odpowiedzialność ponosi nie prezydent państwa, a rząd. Co się tyczy kryzysu gabinetowego, to — moim zdaniem — kryzys ten należy uważać nie za kryzys rządu, lecz państwa wy. Kryzys ten przeciągnie się długo. Dalej prof. Woldemaras oświadczył, że jest on zdania, iż po ogólnym uspokojeniu się na zachodzie Europy, co nastąpi niedługo, przyjdzie czas na rewizję sytuacji politycznej w Europie Wschodniej. Na rewizji tej Litwa albo przegra albo wygra, jego jednak polityki nikt w Litwie już kontynuować nie potrafi. Jako przyczynę przesilenia prof. Woldemaras wymienił działalność sześciu członków komitetu partii tautainików. Jeszcze w roku 1927 — zakomunikował Woldemaras — komitet ten przeprowadził przeciwko mnie kampanię przeciw zbieraniu informacji o nie-żyjącego dziś prezesa związku strzeleckiego Putwinskis, po której stronie stał związek w razie konfliktu. W obecnym zaś roku latem pewien dobrze poinformowany mój znajomy zakomunikował mi, iż się dowiedział, że o mnie miała odłożona została do jesieni. W związku z tem udałem się wówczas samolotem do Polagi, gdzie się znajdował prezydent państwa, ponieważ chciałem jeszcze przed wyjazdem do Genewy wyjaśnić, czy istnieje w stosunku do mnie zupełne zaufanie. Prezydent zakomunikował mi, że zaufanie to posiadają. Jednakże w Genewie otrzymałem wiadomość, że kampania przeciwko mnie przybrała ostrą formę, wobec czego rzuciwszy wszystko, powróciłem do Kowna. Na pytanie, co mieli na celu ludzie, którzy prowadzili przeciwko niemu kampanię, Woldemaras odpowiedział, że najmniej co do tego jest poinformowany on. Jedno tylko może powiedzieć, mianowicie, że prezes komitetu partii tautainików otrzymał tę informację. — Czyż doprawdy w temby się ukrywała główna przyczyna kryzysu? — brzmiało następne pytanie. W ostatnich czasach — podkreślił prof. Woldemaras — prowadziliśmy z ówczesnym prezydentem państwa Arwicziusem rokowania co do objęcia przez niego stanowiska ministra spraw wewnętrznych, przyczem czyniliśmy to z polecenia prezydenta republik. Co się tyczy wyborów do sejmu, to zamierzaliśmy przeprowadzić je podczas najbliższych wiosny. Na te pytanie, czy prowadzone są z nim jeszcze rokowania co do wstąpienia do nowego gabinetu, Woldemaras odpowiedział, że po tem, jak go zawiadomiono, iż otrzymał dymisję, żadne rokowania nie mogą mieć miejsca. — Bardziej niż nie posiada zamiaru na przyszłość? — Zreklamuję się tylko ministrem spraw zagranicznych, nie chcąc to jednak wcale, abym się miał zrzekać brania udziału w działalności politycznej — wewnętrznej. Jeśli nastąpi głęboki kryzys, nie mam zamiaru zachować się biernie. Uważam za swój obowiązek ratować sytuację.

Dzień wczorajszy w Sejmie

Opozycja mobilizuje siły

WARSZAWA, 1 X. (Tel. wł. „Słowa”). W ciągu dnia dzisiejszego odbyły się zebrania plenarne wszystkich prawie klubów poselskich przy licznych udziałach posłów i senatorów. Pod przewodnictwem vice-prezesa posła Marjana Kościakowskiego, pod nieobecność niedomagającego prezesa pułk. Walerego Sławka, odbyło się pełne posiedzenie klubu B. B. W. R., Przewodniczącym pos. Kościakowski wygłosił referat o sytuacji politycznej, prof. Krzyżanowski referat o sytuacji gospodarczej, poseł Potworowski o położeniu w rolnictwie a pos. Pacholczyk referat propagandowy.

Po dyskusji, w której przemawiało szereg mówców, stwierdzono konieczność ostrego wystąpienia przeciwko atakom opozycji przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu.

Pod przewodnictwem posła Niedziałkowskiego obradował klub P.P.S. Poseł Niedziałkowski zdał sprawę z sytuacji politycznej, poczem naszkicował plan prac politycznych i ustawodawczych klubu z chwilą zebrania się Sejmu. Mówca przypomniał nadto uchwałę powziętą na ostatnim posiedzeniu klubu stwierdzając konieczność ustąpienia rządu premiera Świtalskiego. Po krótkim przemówieniu posła Czapińskiego klub P. P. S. przyjął do wiadomości sprawozdanie polityczne i plan prac na przyszłość.

Stronnictwo Chłopskie obradowało również nad sytuacją polityczną a ponadto przygotowało grunt dla zapowiedzianej na jutro narady przewodniczących stronnictw „centrolewu” podczas której przedstawiciele socjalistów starać się będą o pozyskanie całej opozycji dla swego wniosku o wotum nieufności dla rządu premiera Świtalskiego. Jak widać z poniższych rezolucji uchwalenie wniosku takiego o ile będzie on postawiony uważać można za pewne.

Wyzwolenie bowiem i N. P. R. postanowiły wniosek poprzeć a stronnictwo Chłopskie uchwalilo rezolucję nader ostrą, w której klub próbuje w zupełności stanowisko przesyłając do odmowy współuczestnictwa w konferencji z p. premierem i ministrem spraw wojkowych w sprawie budżetu, jak też konferencji zaproponowanej przez prezesa Sławka w sprawie konstytucji ponieważ obie te sprawy mogą być produktywnie rozważane tylko na gruncie Sejmu, którego sesja mimo nagłych i ważnych spraw nie została dotąd zwołana. Klub uważa natychmiastowe zwołanie sesji Sejmu, zwłaszcza że względu na katastrofalny stan rolnictwa i ciężki kryzys gospodarczy za rzecz konieczną i niedierającą zwłoki. Klub uważa również niezłoczna dymisję całego gabinetu i likwidację całego regimenu sanacyjnego za rzecz zupełnie dojrzałą, która kraj cały i wszystkie pracujące klasy ludności przynajmniej z ulgą jako ustąpienie ciężkiej zmyry, która nasz kraj tak pod względem moralnym jak materialnym dużo kosztuje.

Rezolucja kończy się osobistymi wycieczkami pod adresem Marszałka Piłsudskiego.

Treść tej rezolucji jak i uchwał innych klubów opozycyjnych wskazuje wyraźnie na mobilizowanie sił dla wniosku o wotum nieufności. Sprawę wcześniejszego zwołania sesji do czego się przedtem przygotowywała jednoczona opozycja, jak można przypuszczać została zaniedbana.

Rezolucja Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast

POTĘPIENIE METOD OPZYCJI, ZMIERZAJĄCEJ DO OBNIZENIA AUTORYTETU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA. 1. 10. (tel. wł. „Słowa”). Dnia 1 października rb. odbyło się pod przewodnictwem prezesa posła Marjana Kościakowskiego posiedzenie zarządu głównego Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast przy licznych współudziałach posłów i senatorów Zjednoczenia. Po referacie posła Kościakowskiego na temat sytuacji politycznej i po obszernie i ożywionej dyskusji zarząd główny powziął następującą rezolucję:

1) Zarząd Główny Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast piętnuje jak najsurowiej ataki opozycji, zmierzające do obniżenia i podważenia w społeczeństwie autorytetu Marszałka Piłsudskiego, którego imię związane jest nierozłącznie z wskrzeszeniem demokratycznej Rzeczypospolitej i z dążeniami odrodzycielskimi Narodu, skrytalizowanymi w hasłach rewolucji majowej.

2) Zarząd Główny Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast stwierdza niezmierną konieczność dalszej konsolidacji czynników niepodległościowych z okresu przedwojennego i wojennego, stojących na gruncie przełomu majowego. W konsolidacji tych czynników Zarząd Główny widzi najpewniejszą gwarancję wprowadzenia życia politycznego w Polsce na drogę istotnego i zdrowego rozwoju.

3) Zarząd Główny Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast stwierdza, że obecna sytuacja polityczna i gospodarcza wymaga stanowczych, rychłych i jasnych postanowień Rządu w porozumieniu z Blokiem Bezpartyjnym, któreby prowadziły do rozstrzygnięcia koniecznych dla Państwa. Jednocześnie wyraża pewność, że szczęśliwe przewyciężenie obecnych trudności politycznych przyczyni się do rychłego i pomyślnego pokonania również trudności gospodarczych oraz doprowadzi do zespolenia się wszystkich czynników, poczuwających się do istotnej odpowiedzialności za przyszłe losy Państwa na gruncie rzeczowego ustosunkowania się do konieczności reformy ustroju.

Jednocześnie zarząd główny postanowił zwołać zebranie zarządu głównego na dzień 15 października dla omówienia spraw organizacyjnych oraz w miesiącu listopadzie rb. — rady naczelnej Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast.

W przeddzień obrad Ligi Narodów w Genewie obecne dyrektorium kompromisowe zostało utworzone.

W ustąpieniu rządu Woldemarasa dziennik donosi, że zwycięstwa kierunku politycznego Prezydenta Państwa i w związku z tem rozważa możliwość zmiany obecnej polityki w stosunku do kraju Kłajpedzkiego.

Dziennik spodziewa się, iż nastąpi tu zmiana ku lepszemu. Przypomina on, iż Prezydent był pierwszym gubernatorem kraju Kłajpedzkiego i w jednym z odczytów, które podówczas wygłosił, we właściwy sposób wypowiedział się przeciwko polityce rządu chrześcijańsko — demokratycznego w stosunku do kraju Kłajpedzkiego.

„Memel Dampboot” spodziewa się zmian

„Memel Dampboot”, omawiając w artykule redakcyjnym zmianę gabinetu, zauważa:

„Nas interesuje ze względu na stosunek całego państwa do kraju Kłajpedzkiego o wie le bardziej zmiana rządu niż przyczyna, jakie spowodowały ustąpienie premiera Woldemarasa.

Gdy przeglądamy cały okres rządów premiera od 17 grudnia 1926 r. aż do chwili obecnej, musimy stwierdzić, iż w tym prawie trzyletnim okresie stosunek kraju Kłajpedzkiego do całego państwa czestokrotko wyrażony był w ciężkie próby. Przypomnijmy tylko zakaz obrad Sejmiku w początku 1927 r., rozwiązanie sejmiku, które niezwłocznie potem nastąpiło, wielokrotne odgraniczanie wyznaczonego już terminu wyborów i t.d. Było wiele rzeczy, powodujących zatargi, które doprowadziły do złożenia przez Kłajpedzian skargi w Genewie, gdzie jak wiadomo, Woldemaras 15 czerwca 1927 r. złożył dłuższe oświadczenie i przyrzekł „przestrzegając” auto- nomii w kraju Kłajpedzkim, jak ją przewiduje statut i przedewszystkiem „utworzyć rząd na podstawie parlamentarno-demokratycznej”. Wybory do drugiego parlamentu odbyły się wprawdzie 30 sierpnia 1927 r., ale trzeba było czekać aż do grudnia tego roku, nim po długich i uciążliwych rokowaniach

Kierownicza rola Prezydenta Litwy

KOWNO. 1.10. (PAT). „Lietuvos Aidas” w artykule wstępnym pisze, że w czasie kryzysu gabinetowego wiele osób oczekiwało, iż prezydent republik zaprosi przedstawicieli partji politycznych na naradę w sprawie utworzenia nowego gabinetu. W sterach opozycyjnych nastąpiło wielkie rozczarowanie, kiedy dowiedziano się, że prezydent państwa nie zamierza realizować oczekiwań opozycji i że utworzył nowy gabinet, który będzie kontynuował w zasadniczym zagadnieniach politykę poprzedniego gabinetu. Na pytanie, dlaczego prezydent państwa nie poszedł drogą, jakiej oczekiwała opozycja, dziennik daje następującą odpowiedź: Opozycja nie pojmuje sytuacji politycznej, jaka wytworzyła się na Litwie. Przyczyna tego niezrozumienia polega na tem, że opozycja w niewłaściwy sposób tłumaczy sobie przewrót z 17 grudnia 1926 roku. Opozycja przypuszcza, że przewrót ten, był dziełem grupy pojedynczych osób i że jest tylko epizodem w historii Litwy. Takie rozumowanie jest fałszywe. Przewrót grudniowy nie był oddzielnym epizodem, ani dziełem jednej grupy, lecz przeciwnie stanowi on poważną nową fazę w dziejach Litwy. Autorzy przewrotu — to nie polityczni awanтюryści, działający tylko w interesach swojej grupy, lecz są to odpowiedzialni ludzie, którzy działali w interesach państwa, którymi kierowała się obecna polityka. W końcu artykułu dziennik zaznacza, iż obecnie główną kierowniczą rolę w polityce państwowej odegra prezydent państwa.

Wieloletni wywiad z gen. Plechowiczem

Słynny twórca przewrotu grudniowego w Kownie, następnie usunięty przez Woldemarasa od spraw rządu generał Plechowicz udzielił wywiadu żydowskiemu dziennikowi wychodzącemu w Kownie „Idische Stimme”. — Jak wynika z tego wywiadu generał Plechowicz uznaje ustąpienie Woldemarasa za dokonane pod presją poszczególnych osób ze sfery rządzących, samo zaś przesilenie za czysto personalne. O no wym premierze wyraził się w słowach bardzo przyjaznych, z czego można wnioskować, że partja wojskowa którą reprezentował Plechowicz wyraźnie stała po stronie personalnych przeciwników Woldemarasa. Charakterystyczny jest końcowy ustęp wywiadu, w którym Plechowicz na pytanie czy powróci do wojska — oświadczył wprost: powrócę gdy tylko będę uważał, iż moja obecność jest konieczna, narazie jeszcze tej konieczności nie widzę.

Ostatnie to oświadczenie, uważane jest w Kownie za swego rodzaju pogroźki iż w każdej chwili dokonany być może nowy przewrót za pomocą armji.

Wywiad z gen. Plechowiczem

BERLIN. 1.10. (PAT). Korespondent kowieński „Vossische Ztg.” donosi, iż Woldemaras porzucił plan wyjazdu na dłuższy pobyt zagranicę, stając otwarcie na czele organizacji faszystowskiej „Żelazny Wilk”, przy której pomocy zamierza wszcząć walkę przeciwko nowemu rządowi Tubialisa. W rozmowie z redaktorem dziennika kowieńskiego „Lietuvos Žinios” Woldemaras miał zapowiedzieć szereg ostrych uwag krytycznych pod adresem nowego rządu i prezydenta Smetony. Z patosem oświadczył on: „Bezannie nikt nie będzie w stanie kontynuować dotychczasowej polityki wobec życzeń polskich”

Opozycja mobilizuje siły

WARSZAWA, 1 X. (Tel. wł. „Słowa”). W ciągu dnia dzisiejszego odbyły się zebrania plenarne wszystkich prawie klubów poselskich przy licznych udziałach posłów i senatorów. Pod przewodnictwem vice-prezesa posła Marjana Kościakowskiego, pod nieobecność niedomagającego prezesa pułk. Walerego Sławka, odbyło się pełne posiedzenie klubu B. B. W. R., Przewodniczącym pos. Kościakowski wygłosił referat o sytuacji politycznej, prof. Krzyżanowski referat o sytuacji gospodarczej, poseł Potworowski o położeniu w rolnictwie a pos. Pacholczyk referat propagandowy.

Po dyskusji, w której przemawiało szereg mówców, stwierdzono konieczność ostrego wystąpienia przeciwko atakom opozycji przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu.

Pod przewodnictwem posła Niedziałkowskiego obradował klub P.P.S. Poseł Niedziałkowski zdał sprawę z sytuacji politycznej, poczem naszkicował plan prac politycznych i ustawodawczych klubu z chwilą zebrania się Sejmu. Mówca przypomniał nadto uchwałę powziętą na ostatnim posiedzeniu klubu stwierdzając konieczność ustąpienia rządu premiera Świtalskiego. Po krótkim przemówieniu posła Czapińskiego klub P. P. S. przyjął do wiadomości sprawozdanie polityczne i plan prac na przyszłość.

Stronnictwo Chłopskie obradowało również nad sytuacją polityczną a ponadto przygotowało grunt dla zapowiedzianej na jutro narady przewodniczących stronnictw „centrolewu” podczas której przedstawiciele socjalistów starać się będą o pozyskanie całej opozycji dla swego wniosku o wotum nieufności dla rządu premiera Świtalskiego. Jak widać z poniższych rezolucji uchwalenie wniosku takiego o ile będzie on postawiony uważać można za pewne.

Wyzwolenie bowiem i N. P. R. postanowiły wniosek poprzeć a stronnictwo Chłopskie uchwalilo rezolucję nader ostrą, w której klub próbuje w zupełności stanowisko przesyłając do odmowy współuczestnictwa w konferencji z p. premierem i ministrem spraw wojkowych w sprawie budżetu, jak też konferencji zaproponowanej przez prezesa Sławka w sprawie konstytucji ponieważ obie te sprawy mogą być produktywnie rozważane tylko na gruncie Sejmu, którego sesja mimo nagłych i ważnych spraw nie została dotąd zwołana. Klub uważa natychmiastowe zwołanie sesji Sejmu, zwłaszcza że względu na katastrofalny stan rolnictwa i ciężki kryzys gospodarczy za rzecz konieczną i niedierającą zwłoki. Klub uważa również niezłoczna dymisję całego gabinetu i likwidację całego regimenu sanacyjnego za rzecz zupełnie dojrzałą, która kraj cały i wszystkie pracujące klasy ludności przynajmniej z ulgą jako ustąpienie ciężkiej zmyry, która nasz kraj tak pod względem moralnym jak materialnym dużo kosztuje.

Rezolucja kończy się osobistymi wycieczkami pod adresem Marszałka Piłsudskiego.

Treść tej rezolucji jak i uchwał innych klubów opozycyjnych wskazuje wyraźnie na mobilizowanie sił dla wniosku o wotum nieufności. Sprawę wcześniejszego zwołania sesji do czego się przedtem przygotowywała jednoczona opozycja, jak można przypuszczać została zaniedbana.

Rezolucja Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast

POTĘPIENIE METOD OPZYCJI, ZMIERZAJĄCEJ DO OBNIZENIA AUTORYTETU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA. 1. 10. (tel. wł. „Słowa”). Dnia 1 października rb. odbyło się pod przewodnictwem prezesa posła Marjana Kościakowskiego posiedzenie zarządu głównego Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast przy licznych współudziałach posłów i senatorów Zjednoczenia. Po referacie posła Kościakowskiego na temat sytuacji politycznej i po obszernie i ożywionej dyskusji zarząd główny powziął następującą rezolucję:

1) Zarząd Główny Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast piętnuje jak najsurowiej ataki opozycji, zmierzające do obniżenia i podważenia w społeczeństwie autorytetu Marszałka Piłsudskiego, którego imię związane jest nierozłącznie z wskrzeszeniem demokratycznej Rzeczypospolitej i z dążeniami odrodzycielskimi Narodu, skrytalizowanymi w hasłach rewolucji majowej.

2) Zarząd Główny Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast stwierdza niezmierną konieczność dalszej konsolidacji czynników niepodległościowych z okresu przedwojennego i wojennego, stojących na gruncie przełomu majowego. W konsolidacji tych czynników Zarząd Główny widzi najpewniejszą gwarancję wprowadzenia życia politycznego w Polsce na drogę istotnego i zdrowego rozwoju.

3) Zarząd Główny Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast stwierdza, że obecna sytuacja polityczna i gospodarcza wymaga stanowczych, rychłych i jasnych postanowień Rządu w porozumieniu z Blokiem Bezpartyjnym, któreby prowadziły do rozstrzygnięcia koniecznych dla Państwa. Jednocześnie wyraża pewność, że szczęśliwe przewyciężenie obecnych trudności politycznych przyczyni się do rychłego i pomyślnego pokonania również trudności gospodarczych oraz doprowadzi do zespolenia się wszystkich czynników, poczuwających się do istotnej odpowiedzialności za przyszłe losy Państwa na gruncie rzeczowego ustosunkowania się do konieczności reformy ustroju.

Jednocześnie zarząd główny postanowił zwołać zebranie zarządu głównego na dzień 15 października dla omówienia spraw organizacyjnych oraz w miesiącu listopadzie rb. — rady naczelnej Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast.

W przeddzień obrad Ligi Narodów w Genewie obecne dyrektorium kompromisowe zostało utworzone.

W ustąpieniu rządu Woldemarasa dziennik donosi, że zwycięstwa kierunku politycznego Prezydenta Państwa i w związku z tem rozważa możliwość zmiany obecnej polityki w stosunku do kraju Kłajpedzkiego.

Dziennik spodziewa się, iż nastąpi tu zmiana ku lepszemu. Przypomina on, iż Prezydent był pierwszym gubernatorem kraju Kłajpedzkiego i w jednym z odczytów, które podówczas wygłosił, we właściwy sposób wypowiedział się przeciwko polityce rządu chrześcijańsko — demokratycznego w stosunku do kraju Kłajpedzkiego.

„Memel Dampboot” spodziewa się zmian

„Memel Dampboot”, omawiając w artykule redakcyjnym zmianę gabinetu, zauważa:

„Nas interesuje ze względu na stosunek całego państwa do kraju Kłajpedzkiego o wie le bardziej zmiana rządu niż przyczyna, jakie spowodowały ustąpienie premiera Woldemarasa.

Gdy przeglądamy cały okres rządów premiera od 17 grudnia 1926 r. aż do chwili obecnej, musimy stwierdzić, iż w tym prawie trzyletnim okresie stosunek kraju Kłajpedzkiego do całego państwa czestokrotko wyrażony był w ciężkie próby. Przypomnijmy tylko zakaz obrad Sejmiku w początku 1927 r., rozwiązanie sejmiku, które niezwłocznie potem nastąpiło, wielokrotne odgraniczanie wyznaczonego już terminu wyborów i t.d. Było wiele rzeczy, powodujących zatargi, które doprowadziły do złożenia przez Kłajpedzian skargi w Genewie, gdzie jak wiadomo, Woldemaras 15 czerwca 1927 r. złożył dłuższe oświadczenie i przyrzekł „przestrzegając” auto- nomii w kraju Kłajpedzkim, jak ją przewiduje statut i przedewszystkiem „utworzyć rząd na podstawie parlamentarno-demokratycznej”. Wybory do drugiego parlamentu odbyły się wprawdzie 30 sierpnia 1927 r., ale trzeba było czekać aż do grudnia tego roku, nim po długich i uciążliwych rokowaniach

Wieloletni wywiad z gen. Plechowiczem

Słynny twórca przewrotu grudniowego w Kownie, następnie usunięty przez Woldemarasa od spraw rządu generał Plechowicz udzielił wywiadu żydowskiemu dziennikowi wychodzącemu w Kownie „Idische Stimme”. — Jak wynika z tego wywiadu generał Plechowicz wyraźnie stała po stronie personalnych przeciwników Woldemarasa. Charakterystyczny jest końcowy ustęp wywiadu, w którym Plechowicz na pytanie czy powróci do wojska — oświadczył wprost: powrócę gdy tylko będę uważał, iż moja obecność jest konieczna, narazie jeszcze tej konieczności nie widzę.

Ostatnie to oświadczenie, uważane jest w Kownie za swego rodzaju pogroźki iż w każdej chwili dokonany być może nowy przewrót za pomocą armji.

Wywiad z gen. Plechowiczem

BERLIN. 1.10. (PAT). Korespondent kowieński „Vossische Ztg.” donosi, iż Woldemaras porzucił plan wyjazdu na dłuższy pobyt zagranicę, stając otwarcie na czele organizacji faszystowskiej „Żelazny Wilk”, przy której pomocy zamierza wszcząć walkę przeciwko nowemu rządowi Tubialisa. W rozmowie z redaktorem dziennika kowieńskiego „Lietuvos Žinios” Woldemaras miał zapowiedzieć szereg ostrych uwag krytycznych pod adresem nowego rządu i prezydenta Smetony. Z patosem oświadczył on: „Bezannie nikt nie będzie w stanie kontynuować dotychczasowej polityki wobec życzeń polskich”

Opozycja mobilizuje siły

WARSZAWA, 1 X. (Tel. wł. „Słowa”). W ciągu dnia dzisiejszego odbyły się zebrania plenarne wszystkich prawie klubów poselskich przy licznych udziałach posłów i senatorów. Pod przewodnictwem vice-prezesa posła Marjana Kościakowskiego, pod nieobecność niedomagającego prezesa pułk. Walerego Sławka, odbyło się pełne posiedzenie klubu B. B. W. R., Przewodniczącym pos. Kościakowski wygłosił referat o sytuacji politycznej, prof. Krzyżanowski referat o sytuacji gospodarczej, poseł Potworowski o położeniu w rolnictwie a pos. Pacholczyk referat propagandowy.

Po dyskusji, w której przemawiało szereg mówców, stwierdzono konieczność ostrego wystąpienia przeciwko atakom opozycji przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu.

Pod przewodnictwem posła Niedziałkowskiego obradował klub P.P.S. Poseł Niedziałkowski zdał sprawę z sytuacji politycznej, poczem naszkicował plan prac politycznych i ustawodawczych klubu z chwilą zebrania się Sejmu. Mówca przypomniał nadto uchwałę powziętą na ostatnim posiedzeniu klubu stwierdzając konieczność ustąpienia rządu premiera Świtalskiego. Po krótkim przemówieniu posła Czapińskiego klub P. P. S. przyjął do wiadomości sprawozdanie polityczne i plan prac na przyszłość.

Stronnictwo Chłopskie obradowało również nad sytuacją polityczną a ponadto przygotowało grunt dla zapowiedzianej na jutro narady przewodniczących stronnictw „centrolewu” podczas której przedstawiciele socjalistów starać się będą o pozyskanie całej opozycji dla swego wniosku o wotum nieufności dla rządu premiera Świtalskiego. Jak widać z poniższych rezolucji uchwalenie wniosku takiego o ile będzie on postawiony uważać można za pewne.

Wyzwolenie bowiem i N. P. R. postanowiły wniosek poprzeć a stronnictwo Chłopskie uchwalilo rezolucję nader ostrą, w której klub próbuje w zupełności stanowisko przesyłając do odmowy współuczestnictwa w konferencji z p. premierem i ministrem spraw wojkowych w sprawie budżetu, jak też konferencji zaproponowanej przez prezesa Sławka w sprawie konstytucji ponieważ obie te sprawy mogą być produktywnie rozważane tylko na gruncie Sejmu, którego sesja mimo nagłych i ważnych spraw nie została dotąd zwołana. Klub uważa natychmiastowe zwołanie sesji Sejmu, zwłaszcza że względu na katastrofalny stan rolnictwa i ciężki kryzys gospodarczy za rzecz konieczną i niedierającą zwłoki. Klub uważa również niezłoczna dymisję całego gabinetu i likwidację całego regimenu sanacyjnego za rzecz zupełnie dojrzałą, która kraj cały i wszystkie pracujące klasy ludności przynajmniej z ulgą jako ustąpienie ciężkiej zmyry, która nasz kraj tak pod względem moralnym jak materialnym dużo kosztuje.

Rezolucja kończy się osobistymi wycieczkami pod adresem Marszałka Piłsudskiego.

Treść tej rezolucji jak i uchwał innych klubów opozycyjnych wskazuje wyraźnie na mobilizowanie sił dla wniosku o wotum nieufności. Sprawę wcześniejszego zwołania sesji do czego się przedtem przygotowywała jednoczona opozycja, jak można przypuszczać została zaniedbana.

Rezolucja Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast

POTĘPIENIE METOD OPZYCJI, ZMIERZAJĄCEJ DO OBNIZENIA AUTORYTETU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA. 1. 10. (tel. wł. „Słowa”). Dnia 1 października rb. odbyło się pod przewodnictwem prezesa posła Marjana Kościakowskiego posiedzenie zarządu głównego Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast przy licznych współudziałach posłów i senatorów Zjednoczenia. Po referacie posła Kościakowskiego na temat sytuacji politycznej i po obszernie i ożywionej dyskusji zarząd główny powziął następującą rezolucję:

1) Zarząd Główny Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast piętnuje jak najsurowiej ataki opozycji, zmierzające do obniżenia i podważenia w społeczeństwie autorytetu Marszałka Piłsudskiego, którego imię związane jest nierozłącznie z wskrzeszeniem demokratycznej Rzeczypospolitej i z dążeniami odrodzycielskimi Narodu, skrytalizowanymi w hasłach rewolucji majowej.

2) Zarząd Główny Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast stwierdza niezmierną konieczność dalszej konsolidacji czynników niepodległościowych z okresu przedwojennego i wojennego, stojących na gruncie przełomu majowego. W konsolidacji tych czynników Zarząd Główny widzi najpewniejszą gwarancję wprowadzenia życia politycznego w Polsce na drogę istotnego i zdrowego rozwoju.

3) Zarząd Główny Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast stwierdza, że obecna sytuacja polityczna i gospodarcza wymaga stanowczych, rychłych i jasnych postanowień Rządu w porozumieniu z Blokiem Bezpartyjnym, któreby prowadziły do rozstrzygnięcia koniecznych dla Państwa. Jednocześnie wyraża pewność, że szczęśliwe przewyciężenie obecnych trudności politycznych przyczyni się do rychłego i pomyślnego pokonania również trudności gospodarczych oraz doprowadzi do zespolenia się wszystkich czynników, poczuwających się do istotnej odpowiedzialności za przyszłe losy Państwa na gruncie rzeczowego ustosunkowania się do konieczności reformy ustroju.

Jednocześnie zarząd główny postanowił zwołać zebranie zarządu głównego na dzień 15 października dla omówienia spraw organizacyjnych oraz w miesiącu listopadzie rb. — rady naczelnej Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast.

W przeddzień obrad Ligi Narodów w Genewie obecne dyrektorium kompromisowe zostało utworzone.

W ustąpieniu rządu Woldemarasa dziennik donosi, że zwycięstwa kierunku politycznego Prezydenta Państwa i w związku z tem rozważa możliwość zmiany obecnej polityki w stosunku do kraju Kłajpedzkiego.

Dziennik spodziewa się, iż nastąpi tu zmiana ku lepszemu. Przypomina on, iż Prezydent był pierwszym gubernatorem kraju Kłajpedzkiego i w jednym z odczytów, które podówczas wygłosił, we właściwy sposób wypowiedział się przeciwko polityce rządu chrześcijańsko — demokratycznego w stosunku do kraju Kłajpedzkiego.

„Memel Dampboot” spodziewa się zmian

„Memel Dampboot”, omawiając w artykule redakcyjnym zmianę gabinetu, zauważa:

„Nas interesuje ze względu na stosunek całego państwa do kraju Kłajpedzkiego o wie le bardziej zmiana rządu niż przyczyna, jakie spowodowały ustąpienie premiera Woldemarasa.

Gdy przeglądamy cały okres rządów premiera od 17 grudnia 1926 r. aż do chwili obecnej, musimy stwierdzić, iż w tym prawie trzyletnim okresie stosunek kraju Kłajpedzkiego do całego państwa czestokrotko wyrażony był w ciężkie próby. Przypomnijmy tylko zakaz obrad Sejmiku w początku 1927 r., rozwiązanie sejmiku, które niezwłocznie potem nastąpiło, wielokrotne odgraniczanie wyznaczonego już terminu wyborów i t.d. Było wiele rzeczy, powodujących zatargi, które doprowadziły do złożenia przez Kłajpedzian skargi w Genewie, gdzie jak wiadomo, Woldemaras 15 czerwca 1927 r. złożył dłuższe oświadczenie i przyrzekł „przestrzegając” auto- nomii w kraju Kłajpedzkim, jak ją przewiduje statut i przedewszystkiem „utworzyć rząd na podstawie parlamentarno-demokratycznej”. Wybory do drugiego parlamentu odbyły się wprawdzie 30 sierpnia 1927 r., ale trzeba było czekać aż do grudnia tego roku, nim po długich i uciążliwych rokowaniach

Wieloletni wywiad z gen. Plechowiczem

ECHA KRAJOWE

Mowa senatora Wańkowicza na przyjęciu Prezydenta w Szczecynie

Dostojny Panie Prezydencie!
 Radosne i wielkie dni przeżywa województwo nasze — dni kładące otoczenie w szczyt i szczyty w granicach swoich Najwyższy Majestat Rzeczypospolitej w Twej Dostojny Panie Osobie! — dni niezapomniane, podczas których miłośnicy sposobności okazać Ci jak głęboko tkwi w sercach naszych miłość do Ojczyzny naszej — do Państwa naszego.

I widziałeś Panie kraj nasz — jego równiny rozległe — jego miasta, siola i dwory — widziałeś bwoce pracy dokonanej w ciągu lat dziesiątków — a także i te liczne braki i biedy, których usunięcie dziesiątków lat pracy wyższej wymagać będzie. Widziałeś kraj biedny — upośledzony jeszcze przez politykę zaborców — zniszczony przez wielką burzę dziejową, co się nad polami jego przetoczyło, — a następnie przez wojnę 1919—20 roku, — kraj, który lat temu dziesięć odgami stał a wśród nich zgłusza i ruiny o dawnych siedzibach ludzkich o minionej zamożności świadczył.

Lecz kraj ten, tak ciężko doświadczony — nie upadł na duchu. Gdy zawiątała mu jutrzemka wolności — a zbrojne ramię Rzeczypospolitej od najadu wroga uwolniło — stanął do pracy — ufnie w przyszłość, — z wielkim wysiłkiem mieszkańców dźwignąc się z upadku — nie ciężarem być dla państwa — lecz przeciwnie — dodać i naszą cegiełkę do budowy gmachu tego Państwa potęgą i chwałą.

Praca ta ciężką była i mozolną — na własne tylko siły rachować mogliśmy — bo zbyt był wówczas mało zasobny Skarb nasz — aby mógł z wydatną — mimo najlepszych chęci pospieszyć pomocą.

Wyniki tej pracy widziałeś Dostojny Panie doświadczonym okiem meza, który życie swe pracy właśnie poświęcił, — utrząca budojace się miasta — uprawne łany — bielejące osiedla — szkoły i szpitale — gmachy publiczne i drogi. Wiemy dobrze, że to początek dopiero — że ołbrzymią musimy przebiec drogę, jeśli chcemy stanąć na równi z kwintaciami dzielnicami Rzeczypospolitej — lecz to nas nie przeraża. Gotowiśmy do dalszych wysiłków i wierzymy głęboko — że nie pójdą one na marne o ile sprzyjać im będzie atmosfera pokoju dla pracy poważnej niezbędna. Pokoju zewnętrznego i wewnętrznego. Pokój zewnętrzny gwarantujemy —

Uroczystość poświęcenia kamienia węglanego pod budowę schroniska w Trokach

W niedzielę ubiegłą Wileński Oddział Ligi Morskiej i Rzecnej obchodził uroczystość poświęcenia kamienia węglanego pod budowę Schroniska — przystani w Trokach. Projekt budowy schroniska jako placówki koniecznej dla rozwoju prac Ligi powstał w przeszłym roku. Jednocześnie ukonstytuował się komitet budowy z p. wicewojewodą Kirtkilem, jako prezesem na czele. Dziś już budowa rozpoczęta i niewątpliwie w następnym roku schronisko oddane zostanie do użytku publicznego.

Mimo, że organizatorzy uroczystości nie zapewnili prasie środków lokomocji trafiami do Trok. Przychodzi tu z pomocą przedstawicielstwo samochodów „Durant”, dając elegancką landoletkę.

Pogoda sprzyja. Wyjeżdżamy z Wilna, mijamy piękną serpentynie koło Ponar, kawałek objazdu, Wałę, Landwarów i już jesteśmy w Trokach. Orkiestra gra. Na brzegu tłumy. Przepływamy łodziami na półwysp, gdzie stanie schronisko. Dookoła fundamentów wznosi się las masztów z różnobarwnymi chorągwi. Za chwilę przybywa p. wojewoda Raczkiewicz z towarzyszeniem p. prezydenta Folejewskego, kuratora Pogorzelskiego, JE. M. fitego dr. Szykiewicza oraz przedstawicieli władz i społeczeństwa.

Zabiera głos prezes komitetu budowy p. wicewojewoda Kirtkilem. Po powitaniu obecnych i omówieniu idei przewodniej Ligi, zwraca się do p. Wojewody ze słowami: Panie Wojewodo! Meluduje pospusznie, że zadanie nasze na rok obecny wyznaczone wy-

pełniliśmy. W roku przyszłym niezłomną wolą naszą, a Twoją pomocą stanie schronisko dla potrzeby i dobra Państwa. Przemówienie swoje zakończył p. wicewojewoda okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i wód wileńskich.

Następnie przemawiał: prezes Wil. Okr. Oddziału Ligi p. Kurator Pogorzelski, prezes Rady Naczelnej Ligi p. Krzyżanowski oraz w imieniu komisji badań jezior trockich prof. Rydzewski, który też wręczył zarządowi oddziału pierwszą mapę głębokości jezior trockich.

Po przemówieniach miejscowy proboszcz ks. Miłukiewicz dokonał poświęcenia kamienia węglanego, a ścisłej mówiąc zaczątków murów.

Po dokonaniu poświęcenia zebrani wrócili łodziami na starą przystań aby następnie udać się na górki, gdzie odbyło się wręczenie dyplomów na sternerki uczestnikom kursu żeglarskiego, zorganizowanego latem przez Zarząd Oddziału.

Po rozdaniu dyplomów spuszczoneo banderę na znak zamknięcia sezonu nawigacyjnego.

Uroczystości zakończone zostały wspólnym obiadem w kasynie baonu K. O. Pu.

Skromna ta napozór uroczystość ma niemałe znaczenie. Powstanie schroniska będzie miało ogromne znaczenie nie tylko dla rozwoju turystyki ale i wprowadzenia w czyn idei przewodniej Ligi Morskiej i Rzecnej, jaką jest przygotowanie młodych kadr pracowniczych do walki na morzu i o morze.

W Żłobku im. Maryi.

Przyzwyczajaliśmy się wszyscy, że Żłobek im. Maryi mieści się stale i nieodmiennie przy ul. Sierakowskiego w ładnym, murowanym domu, stanowiącym własność dr. Legiejki.

Ukazały się listy otwarte do dra Legiejki podpisane przez T-wo opieki nad dziećmi, prowadzące, jak wiadomo, Żłobek im. Maryi, obok takich instytucji wychowawczych, jak: Przed-

Pogrzeb kardynała Dubois

PARYŻ, 1 X. PAT. W dniu dzisiejszym odbył się z wielką uroczystością pogrzeb kardynała Dubois. Na nabożeństwie żałobnym w katedrze obecni byli przedstawiciele prezydenta republiki, członkowie rządu, liczni przedstawiciele izb ustawodawczych, członkowie korpusu dyplomatycznego, kardynałowie, biskupi oraz tłumy publiczności.

Zwłoki kardynała Dubois spoczęły w krypcie katedry Notre Dame.

PARYŻ, 1 X. PAT. Wczoraj wszystkie wejścia do katedry Notre Dame zostały zamknięte i w obecności wyłącznie duchowieństwa trumnę kardynała Dubois złożono w krypcie, gdzie spoczywają ciała wszystkich arcybiskupów Paryża.

Sprawa rozrachunku polsko-niemieckiego W ZAKRESIE UBEZPIECZENIA GÓRNOŚLĄSKIEGO.

GENEWA. 1.10. (PAT). W dniu 26 września skończyły się w Genewie obrady komisji z art. 312 traktatu wersalskiego, mającej na celu opracowanie w sprawie rozrachunku polsko - niemieckiego w zakresie górnośląskiego ubezpieczenia górniczego zaleceń Rady Ligi Narodów. W pracach komisji brali udział z ramienia rządu polskiego dyrektor Horowitz, jako członek komisji i prof. Sulkowski, jako jego zastępca, radca ministerjalny Fischlowski z ramienia Min. Pracy i Opieki Społecznej, oraz dyrektorowie Potyka i Okołowicz z ramienia zainteresowanych górnośląskich instytucji ubezpieczeniowych Komisja większością trzech członków niezależnych oraz członka polskiego przy wstrzymaniu się od głosowania członka niemieckiego uchwalila zalecenie, przynajmniej Polsce nieruchomości byłych niemieckich instytucji ubezpieczeniowych położone w Polsce o wartość ksiązkową około 12 milj. marek oraz półtora milj. marek złotych w gotówce. Ponadto przyznano Polsce wierzytelności hipoteczne oraz wierzytelności z skryptów dużych i zdeponowane w Szwajcarii papiery wartościowe wartości około 5 milj. marek złotych, co stanowi 3/4 obiektów wartościowych dawniej ilości instytucji ubezpieczeniowych na Górnym Śląsku.

Plebiscyt niemiecki przeciwko planowi Younga

BERLIN, 1 X. PAT. W związku z urzędowym plebiscytem przeciwko planowi Younga rząd Rzeszy ogłasza komunikat, w którym, powołując się na zgodną opinię przeważającej większości narodu niemieckiego, wyraża sprzeciw, że poprawa sytuacji zewnętrzno-politycznej Niemiec da się osiągnąć jedynie stopniowo przez wytrwałę rokowania. Wskazując na niemożność uszczuplenia praw konstytucyjnych, rząd ogranicza się do podkreślenia, że akt plebiscytowy może się tylko przyczynić do zaostrożenia sporów politycznych.

Pozytywny wynik rozmowy Hendersona z Dowgalewskim

LONDYN. 1.10. (PAT). Po dzisiejszej rozmowie Dowgalewskiego z Hendersonem ten ostatni oświadczył, że rozmowa doprowadziła do porozumienia w sprawie procedury, która wejdzie w życie z chwilą całkowitego wznowienia stosunków dyplomatycznych między Anglią i Sowietami. Procedura ta dotyczy wszystkich kwestyj, będących w zawieszaniu, w tej liczbie i kwestji propagandy.

Warunki sojuszu francusko-niemieckiego

PARYŻ. 1. 10. (PAT). Rochberg zakomunikował przedstawicielowi agencji Havasa warunki, jakie zaproponował w celu zawarcia sojuszu francusko - niemieckiego: 1) wzajemne związanie interesów głównych przemysłów obu krajów, 2) porozumienie wojskowe, przyczem siły zbrojne Niemiec miałyby wynosić 3/5 sił zbrojnych francuskich, sztab generały francusko-niemiecko - belgijski. Rochberg dodał, że naszkicował te warunki w swej rozmowie z marszałkiem Fochem. Marszałek Foch oświadczył, że sojusz wojskowy połączony z wzajemnym powiązaniem interesów państwowych, uniemożliwiłby nową wojnę. 3) Ewakuacja Nadrenji. 4) prowizoryczne utrzymanie zawartych układów w sprawie odszkodowań, 5) zwrot Gdańska i korytarza pomorskiego, wolna żegluga na Wiśle, stworzenie wspólności interesów przemysłowych na Górnym Śląsku z utrzymaniem status quo terytorjalnego; przystąpienie Polski do sojuszu.

Inne warunki przewidują utrzymanie bez zmian granic zachodnich, zaniechanie weta w sprawie Anschlussu Austrii do Rzeszy, niemożliwość przystąpienia Anglii do sojuszu. Rochberg dodaje, że taki sojusz czyniłby możliwą przyjaźń niemiecko - polską i wzmocniłby pozycję Polski w stosunku do bolszewizmu. Francja i Niemcy — oświadczył Rochberg — bez jednego wystrzału armatniego mogłyby wskrzesić imperjum Karola Wielkiego.

Bocznica kolejowa T-wo „TRANSWIL“ Sp. z o. o.
 WILNO, II Raduńska 16, tel. 862, adres dla przesyłek wagonowych:
 T-wo „TRANSWIL“ Wilno, Bocznica Raduńska.
 Załatwia wszelkie czynności Bocznicy: wyładunek, naładunek, asekurowanie, magazynowanie i zwózki.
Składy murowane, piwnice, szopy i place.
DZIAŁ WĘGLOWY: sprzedaż WĘGLI GÓRNOŚLĄSKICH
 najlepszych kopalń na dogodnych warunkach z dostawą od 1 tonny w pombowanych wozach.
Uwagde właścicieli autobusów i samochodów!
 Przy bocznicy znajduje się olbrzymia szopka zdalna na garaż dla większej ilości maszyn. 9:21-0

KRAŻOWNIKI POWIETRZNE

STEROWCE NIEMIECKIE W CZASIE WOJNY. — OPINJA ADMIRAŁA JEL-LICOE. — STERAWCE I AEROPLA NY. — BEZPIECZEŃSTWO STEROWCÓW NAD ŁĄDEM I MORZEM.

Nadzwyczajne wyniki, osiągnięte w ciągu kilku ostatnich miesięcy przez niemieckie sterowce „Graf Zeppelin“ wskazuja niedwuznacznie (mimo rozgłoszonej dyskusji na temat rozbrojenia na morzu i na lądzie) na olbrzymie znaczenie tego krażownika powietrznego dla przyszłości wojennej.

W czasie wielkiej wojny Niemcy często korzystali z wielkim sukcesem z usług sterowców, jako jednostek wywiadowczych w szerokim bardzo promieniu. Może nie osiągnęli wszystkiego, co się spodziewali osiągnąć, przynajmniej jednak należy, że Anglicy stracili wiele, nie posiadając w składzie swej floty tego rodzaju statków napowietrznych.

Na samym początku wojny Niemcy mieli tylko jeden taki sterowiec. W pół roku potem już sześć, a pod koniec. 1915 roku całą flotylę, składającą się z dwunastu sterowców. Anglicy zaś nie posiadali nic, bo konstrukcja cała była wówczas bardzo skomplikowana i kosztowna i zimprowizować się nie dała.

Admirał Jellicoe powiedział wtedy, że jeden taki sterowiec w czasie walki morskiej znaczy więcej, niż dwa lekkie krażowniki. Już wtedy tak je oceniano, gdy były dopiero w pierwszym stadium swego istnienia, bez dzisiejszych udoskonaleń.

W czasie wojny sterowce niemieckie niejednokrotnie ratowały sytuację i swemi spstrzeżeniami kierowały szczęśliwie całym ruchem floty morskiej, albo ostrzegaly ją przed groźbą niebezpieczeństwem.

Tak było 1 lipca 1916 roku, gdy o godz. 5 rano sterowiec L II spozstrzegł zdaleka całą eskadrę 12 pancerników angielskich w towarzystwie licznych dnoetek bojowych mniejszych i mógł zasynalizować dokładnie ich położenie pośrodku linii Terscheling — Hornsreef.

W kilka minut później odkrył drugą grupę okrętów angielskich, na północ od pierwszej eskadry i, mimo silnego ognia 21 pancerników i całej floty wojennej, nie ustępował za stanowiska, pozostając poza linią ostrzału i nie stracił kontaktu ze swem dowódcą, które w ten sposób było poinformowane doskonale o każdym ruchu nieprzyjaciela.

Innym razem, dn. 17 sierpnia 1916 r., eskadra niemiecka wyjechała na pełne morze, otrzymując dokładną informację ze sterowców, które w ten sposób zabezpieczyły ją zupełnie i pozwoliły na szczęśliwe posunięcia taktyczne.

Wreszcie wszystkie ruchy floty angielskiej na morzu były zawsze odkrywane zawczasu przez sterowce na takiej odległości, na jaką nie mógł sobie pozwolić żaden aeroplan.

Cóżby to było dzisiaj, gdy Zeppelin może już bez wielkiego trudu okrążyć cały świat w ciągu niewielu dni!

Wprawdzie i aeroplany w rozwoju swoim szaszły już daleko, lecz — jak to wykazały ostatnie dwie podróże Zepelina przez Atlantyk i dookoła świata — na dalszych dystansach Zeppelin zawsze jeszcze przewyższa aeroplan.

Długo jeszcze aeroplan, choć bardziej szybki i mniej kosztowny, nie dorówna sterowcowi w wypadkach dalekich rajdów, chyba że będzie eskortowany przez specjalny okręt z pokładem dla startowania samolotów. Ale okręt taki robi tylko 30 do 35 węzłów na godzinę, a kosztuje niewiele mniej, niż sterowiec.

Wielka jednak istnieje różnica bezpieczeństwa sterowca, jako obserwatora lub miotacza bomb, gdy się znajduje nad lądem albo nad oceanem.

Nad lądem baterje specjalne i aeroplany nieprzyjacielskie są dla niego śmiertelnym i bardzo niebezpiecznym wrogiem. Lecz, gdy sterowiec porzuci brzegi i wydosztanie się nad wodę, jest

już zupełnie bezpieczny. Nie osiągną go pociski armatnie i nie pogonią tak daleko lekkie bojowe samoloty. Tem bardziej, że dzisiaj już tak jest konstruowany, że może na swoim pokładzie przenosić eskadrę samolotów które rozszerzają promień jego widzenia i skutecznie bronią go przed skrzydlatymi nieprzyjaciółmi.

Tem się tłumaczy fakt, że państwa, dla których flota jest wszystkim, jak Stany Zjednoczone i Anglia, budują teraz gwałtownie olbrzymie sterowce na wzór Zeppelina niemieckiego.

Tak spokojny, zdawałoby się i niewinny pasażerski olbrzym, który dzisiaj entuzjastycznie witany był wzdłuż całego świata, w razie wojny może stać pierwszorzędnym czynnikiem wywiadów strategicznych i taktycznych, od których może zależeć los całych wielkich flot oceanicznych.

19 Państwowa Loteria Klasowa
 20-ty dzień ciagnienia.
 25000 zł. wygrał n-r: 141933
 15000 zł. wygrał n-r: 184649
 10000 zł. wygrały n-ry: 18643 26152
 176241
 5000 zł. wygrały n-ry: 85235 136224 149318 172809
 3000 zł. wygrały n-ry: 27400 31976 35937 36992 41418 11418 11484 14858
 2000 zł. wygrały n-ry: 1070 56422 84000 112106 113071 145857
 1000 zł. wygrały n-ry: 27430 33142 34891 50415 57697 59621 74711 100281 104530 171544 175341
 Po 600 zł. wygrały n-ry: 9170 21071 23693 24827 37708 41155 63616 65816 70537 83464 88496 91865 92191 93378 107782 117814 121488 125757 127583 136425 137166 137515 151021 156946 165335 183908
 Po 500 zł. wygrały n-ry: 1182 2381 3190 4828 5882 10357 10656 12956 14172 14436 18481 194 6 20264 21288 23668 23910 24279 26336 27269 28488 28924 29624 35765 38126 43629 44899 45391 53555 54706 56080 57700 58544 58915 59704 60329 62952 64114 65685 67405 67407 68312 69241 69903 71397 78722 78835 78855 79282 80563 80854 81142 8 668 83247 83275 83385 87489 87704 93236 93639 96-96 98862 100420 100584 101757 105177 106855 107009 107398 108067 109670 112163 112482 11 615 114235 114600 115136 116449 117705 117916 118394 120680 120966 121287 121757 122143 123762 124382 125868 126279 1288-6 129427 130103 131463 132729 134959 137679 139210 140127 141611 142036 142476 143018 143020 143167 144493 145468 146281 147646 149606 15427 1517-9 152521 154011 154204 154340 154815 154850 155186 156870 157190 167668 158454159374 160819 160862 161272 162023 168086 168451 169237 69377 171575 171958 174065 174239 174467 175210 180225 180491 180575 180922 181036 181380 182151 185679 183317.

„Miłość Kozaka“
 wż słyn. pow. Hr. L. TOŁSTOJA „Kozacy“
 Ilustracja śpiewno-muzyczna.
 Uroczyste otwarcie sezonu w kinie „Helios“ wkrótce.

KAPELUSZE
 Najmniejsze: „Flamand Welur i in“ CZAPKI jesien.
E. MIESZKOWSKI
 MICKIEWICZA 22.

Francuzka!
 wykwalifikowana nauczycielka — freblanka, poszukiwana do prowadzenia kompletu — przedszkola. Witoldowa 8 m. 1, do g. 10-jej rano i od 3—7 p.p.

W Żłobku im. Maryi.

Przyzwyczajaliśmy się wszyscy, że Żłobek im. Maryi mieści się stale i nieodmiennie przy ul. Sierakowskiego w ładnym, murowanym domu, stanowiącym własność dr. Legiejki.

Ukazały się listy otwarte do dra Legiejki podpisane przez T-wo opieki nad dziećmi, prowadzące, jak wiadomo, Żłobek im. Maryi, obok takich instytucji wychowawczych, jak: Przed-

nowy dach nad głową sobie znalazł, że dziatwa właśnie odbywa drzemkę co więcej — dach własny i że się pod nim od lipca rozlokował.

Korzystając z pierwszokazalności, poprosiłem panią Jadwigę Brensztejnową o zezwolenie na odwiedzenie Żłobka, w nowej jego siedzibie, dla napisania o nim słów kilku.

Oczywiście, w co ani ja sam, ani nikt wogóle nie wątpił, zezwolenie otrzymałem i w ten sposób stało się, żeżem ostatniej niedzieli, południową porą, na zwierzchnic, na Fabryczną ulicę pomknął w odwiedzinę, — z wizytą do Żłobkowej dzieciarni.

Witając mnie u wstępu w Żłobkowe królestwo, naszczekiwanie dwóch bratanów.

Już się tylko oglądam, w jaki sposób całość swej skromnej garderoby w bezpieczne miejsce donieść, gdy słyszę czysj zbawczy głos odwołujący „Zuczka“ i „Bukietkę“.

Pytam o panią Moncewiczównę, kierowniczkę Żłobka.

— Owszem, jest — słyszę odpowiedź.

Za chwilę w zacisznym pokoiku, kancelaryj mieszczącym, mam możność przedstawienia się Sz. Gospodyni i obleczenia w białutki chałat, bez którego ani myśleć o dostępie do dziatwy.

Długim korytarzem docieramy do sali jadalnej.

Zastają w niej posilający się personel pielęgniarski. Tu dowiaduję się,

białą opaską na czolku. I mnie ją pokazuje.

Sensacja budzą moje... wyobraźcie sobie państwo, buty

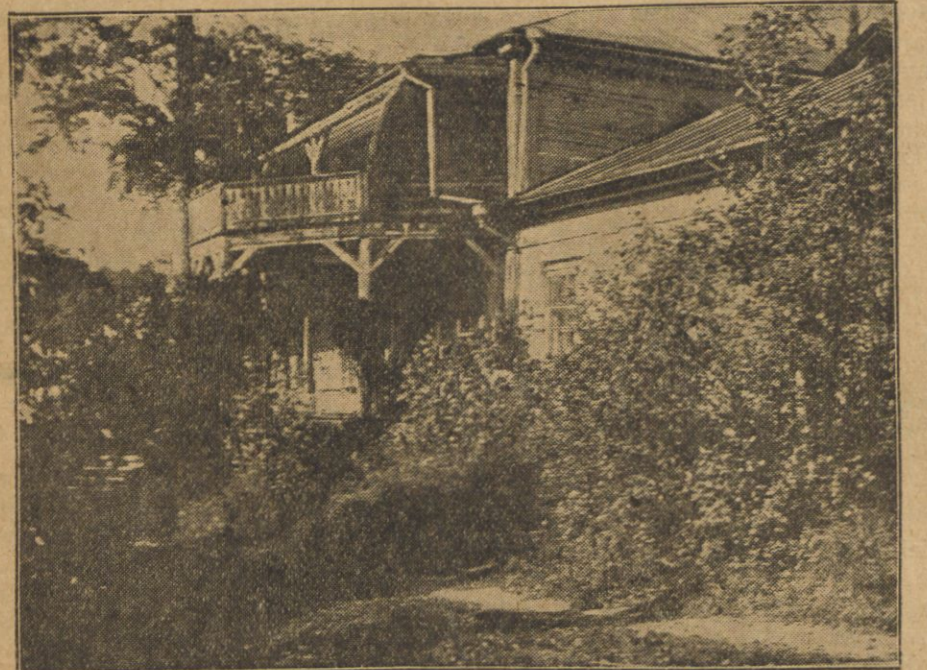
— O! pan ma buty, mówi któregoś maleństwo.

Czereda chodzi na bosaka. Jest cie-

bież nas cieniutkie, dźwięczne, jak dzwoneczki, głosiki dziecięce.

Na tarasie już ruch. Jak żuczki wpełzają na światło, na słońce, maleństwa.

To starsze Żłobkowe pokolenie. Ponad dwa lata, każde z tych maleństw liczy. Jest ich około trzydziestorga.



Przyczynił się do tego Wilnian przykoniał niemało i sam doktor Legiejko, od szeregu lat w sądach zabiegający o eksmisję Żłobka z lokalu potrzebnego mu dla bardziej lukratywnych celów.

Jakoś w weszłym i bieżącym roku z wiosną sprawa „wysiedlenia“ Żłobka uległa na łamy prasy

szkole św. Teresy i Schronisko im. Zybrowicza: odpowiadał publicznie sam pan doktor.

Ostatecznie sprawa bynajmniej nie była, przyczyna jakoś latem bieżącego roku i w tym stanie trwa.

Godzi się zapytać, skąd się ten spój wziął, po poprzedniej burzy?

Oto wziął się on stąd, że Żłobek



Jeszcze chwilka, i już otoczony stołem, jestem w niewoli.

Chylę się, jak mogę i mimo to więsz jestem od tej wiośnianej czeredy.

Podchodzi do mnie bliżej bohater dnia, mały Jaś czy też może Łoniś, Ma obwiązana bandażykiem łepetyne. Na biał sobie guza. Teraz dumny chodzi z

pló, więc to zdrowo i przytem wygodnie.

Chłodniej się robi — dostaną bućki.

Ktoś z tyłu stojący — płacze.

— Czemu płaczesz? — pytam.

— Bo feciem pana w buzie pociola-wać, a Adaś nie daje.

— Chodźcie do mnie, mówię, tylko

TEATR I MUZYKA

Teatr miejski na Pohulan
Repertuar dni najbliższych zapowiada
cieszącą się wielkim powodzeniem świetną
sztukę J. A. Kislewskiego „W sieci”.

SPORT

Raid konny Warszawa-Wilno.

W dniu wczorajszym zakończył się raid
konny na trasie Warszawa-Wilno, rozpo-
częty 25 ub. m. Zawodnicy w liczbie 47 wy-
jeżdżali co trzy minuty z tem, aby prze-
strzeń z Warszawy do Ejszyszek (ponad
450 km.) przebyć w 120 godzin, a ostatni
etap Ejszyski-Wilno, na przestrzeni 60
km. w 4 godz. 15 min.

GIĘDZA WARSZAWSKA

Table with columns: Transz., Sprz., Kupno. Lists exchange rates for various currencies like Dolary, Belgia, Kopenhaga, etc.

Papiery procentowe

Pożyczka inwestycyjna 118,50 — Prem-
jowa dolarowa 62,50, 5 proc. konwersyjna
49,75, 6 proc. dolarowa 82,50 10 proc. kole-
jowa 102,50, 5 proc. kolejowa 46,26, 8 proc.

CO GRAJĄ W KINACH?

Światowid — Moñ Rouge.
Kino miejskie — Awantura arabska.
Helios — Jej pieprzyk.
Lux — Pieniądze.
Hollywood — Kapitan gwardji królew-
skiej.

WYPADKI I KRADZIEŻE

(c) Kradzież z wozu. Podczas prze-
wożenia manufaktury z ulicy Kwiatowej na
stację towarową na szkole Efasza Brojdo
(Kwiatowa 4) skradziono towaru na sumę
750 zł.

LIŚĆ DO REDAKCJI

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!
Proszę uprzejmie o zamieszczenie w Je-
go poczytnym piśmie niniejszego listu.

RADJO

Środa dnia 2 października 1929 r.
11,55-12,05: Sygnał czasu z Warszawy
i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.

„Awantura Arabska”
Od dnia 27 września do dnia 2 października 1929 r.
Komedja w 10 aktach. W rolach głównych: MARY ASTOR, WILLIAM BOYD i LOUIS WOLHEIM.

KINO-TEATR „HIEBLOS”
Dziś pikantny i erotyczny przebieg! 3 gwiazdy ekranu! Czarująca, kusząca pojętą LILJANA HARVEY, ulubieniec kobiet WILLI FRITSCH i wytworny uduchowiciel WARWICK WARD w swej najnowszej kreacji p. t. „JEJ PIEPRZYK”

Poszukujemy mieszkania
parterowego, kilkupokojowego, na
zakład przemysłowy w okolicy ul.
Garbarskiej, Tatarskiej, Mostowej,
Arsenałkiej Oferty do administracji
„Słowa” pod S. S.

Nożyki
Gillette wyrabia się
tylko jednej jakości —
najlepszej

NAJLEPSZY
WĘGIEL
górnolaski koncernu „Progress”
oraz KOKS wagonowy i od jednej
tonny w zapłombowanych wozach
dostarcza

OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie,
rewiru 2 go, z siedzibą przy ul. Jakóba Ja-
sińskiego Nr. 1 m. 3. zgodnie z art. 1030 UPC

ZAKŁAD KRAWIECKI
LONGINA KULIKOWSKIEGO
WILNO, ul. WIELKA 13.
Niniejszem zawiadamiam Szanowną klientelę, że
zaopatrzyłem swój zakład w duży wybór
materiałów w najlepszych gatunkach
oraz przyjmuję obstalunki na ubrania
damskie, męskie i uczniowskie
— na zamówienie i gotowe —

NAJNOWSZE KREACJE
FUTER
NAJPRAKTYCZNIJSZE I NAJU-
STOWNIEJSZE JESIONKI!
Najmodniejsze ubrania!
Otrzymać można tylko w najwięk-
szym i najelegantszym magazynie
konfekcji, męskiej i damskiej i
składzie futer

P. Lancman
Wilno, ul. Wielka 56.
(Obok kościoła Św. Kazimierza)
Wielki wybór sukna najmodniejszych
deseni i kolorów. 9910

LEKARZE
DOKTOR
A. Blumowicz 1 lub 2 pokoje
Choroby weneryczne, ze wszystkimi wygo-
dzeniami, i syfilis. Przy-
jemnie: Od 9 i 13-7.
Wilno,
ul. Wielka 21.
(Telef. 921).

OFIARY.

Beziemnie dla Karpowiczowej zł. 1.

OSTEN SMOLL.

W pogoni za widmem
Shofnesy wszedł do auta i za chwili
zniknął z oczu szefa.
Delbury skupił całą swą uwagę na
zamku. Nie minęło pięciu minut, a wy-
silk jego zostały uwiecznione powo-
dzeniem. Zamek zgrzytnął, drzwi otw-
rzyły się nieco, lecz zatrzymał je jesz-
cze łańcuch żelazny. Inspektor przywo-
łał musiał całą swą cierpliwość pod-
czas gdy wolna i systematycznie prze-
pływały łańcuch stalowemu, płaskie-
mi nożycami.

nie skomplikowanego zamku, gdy wre-
szcie skończył, w drzwiach od ulicy
ukazał się szofnesy, przywożący roz-
kaz zrewidowania lokalu.
Razem weszli do następnego poko-
ju. Ona jego wychodziła na podwór-
ko ostantała je gruba żelazna kratka.
Delbury obejrzał się dookoła i gwi-
zdął... Oto znaleźli się w miejscu, któ-
rego policja londyńska szukała bezsku-
tecznie przez tyle lat.

niema mowy o pomocy: wpadliśmy na
osie gniazdo. Musiała przejść tedy co-
najmniej połowa złodziei londyńskich.
Bóg wie ile tu złota przetopiono i wy-
nieśniono stąd w brytlach!
Delbury skinął głową i wsiadł do
auta. Droga trwała dwadzieścia minut.
Stary inspektor notował coś, koły-
sząc się na wygodnych resorach.
Przed bramą wiodącą do domu Lay-
le'a ujrzeli znajomą postać.
— Thomson. — Skąd się pan tutaj
wziął? — zawołał Delbury, wyskakur-
jąc z auta i podchodząc do idącego.
Thomson odwrócił się, a widząc
swego szefa, ukłonił się mu.
— Cieszę się, że pana spotkałem,
— rzekł z ulgą.
— Co pan tu robi?
— Kazano mi oznajmić rodzinie
zabitego, o tem, co się stało. Ale nie
mogę zdobyć się na odwagę.

tychmiast panience. Mam do niej pry-
wilejną sprawę.
Po paru minutach, pokojówka zja-
wiła się znów na progu. Była bardzo
błada i wzruszona. Delbury zrozumiał
że dziewczyna nie zapanowała nad
ciekawością i przeczytała jego nazwi-
sko i urządził, wydrukowane na bilecie.
Poprosiła go do gabinetu, a za
chwilę ukazała się w drzwiach Nelly.
Zatrzymała się w progu i nie zamknęła
drzwi za sobą. Spojrzała w oczy nie-
znajomego i zapytała spokojnie:
— Mr. Delbury?
— Tak, pani. Czy zechce pani zam-
knąć drzwi? Tak, dziękuję.
Surowem i zimnem spojrzeniem obr-
zucił młodą dziewczynę. Postać Nelly
wywołała w nim prężne uczucie, nie
spodziewał się, że była tak piękną i
poważną, dziwna słodycz i powaga
promieniowała z jej twarzy. Stanow-
czo postać ta nie miała nic wspólnego
z obrazem, który malowała mu poprzed-
nio wyobraźnia, gdy myślał o córce
Layle'a. Lotr ojciec — także musiała
być jego córką, — myślał Delbury i
spodziewał się spotkać przebiegłą i złą
kobietę.

ale wołę usłyszeć że odrzuca choćby by-
ły najgorsze, aniżeli mężczyź się w nie-
pewności.
Inspektor milczał chwilę. Stary wy-
ga czuł się niezbyt pewnym wobec po-
wagi i spokoju tej dziewczyny.
— Widzi pani, — zaczął niezrecz-
nie, — chciałem mówić najpierw z pa-
nią samą, gdyż muszę zadać pani pa-
rę pytań.
Usta dziewczyny drgnęły.
Przedtem, zanim się dowiem, co
się stało? — zapytała z wyrzutem.
— Jeżeli pani pozwoli — tak. Za-
pewniam panią, że czynię to we włas-
nym pani rodziny interesie. Od odpo-
wiedzi pani zależy wolność trzech osób
conajmniej.
— Wolność? Więc pan chce ko-
goś aresztować?
Inspektor zrobił niewyraźny gest i
odwrócił głowę.
— O tamtych dwóch osobach nie
mówmy, narazie, ale trzecia jest pani.
Twarz Nelly pokryła się ciemnym
rumieńcem. Wyrz niepokojem i zdzi-
wienia zamienił w oburzenie.
— Aresztować mnie? — zawołała.
— Co to znaczy? Jak pan śmie mówić
takie rzeczy?
— Na miłość Boską, — powstrzy-
mał Delbury dalsze jej słowa, — dla
pani własnego dobra proszę o spokój.
Sprawa jest bardzo poważna... i bar-
dzo nieprzyjemna da pani i... dla mnie
również. Proszę mi wierzyć, że mówię
szczerze. Nie zatrzymam pani ani chwi-
li dłużej niż tego wymaga sprawa. Gdy
pani odpowie na moje pytania będąc
opowiadając z koleji na te, które mi pani
zada, a wówczas poprosimy pani
matkę.

Delbury zauważył i uczył mimowol-
nie szacunek. Była to albo świetna ak-
torka, albo też naprawdę nie wiedzia-
ła nic o życiu ojca, szlachetna dziew-
czyna.
Odczłapkając i odpędzając postron-
ne myśli zaczął indagację. Delbury nie
należał do ludzi, którzy łatwo dają so-
bie wyrwać przewagę i panowanie nad
trudną sytuacją.
— Mr. Willard Layle — to pani
ojciec, jeśli się nie mylę? — zapytał,
rozkładając na kolanach notes.
— Czem się zajmuje pani ojciec?
— Ma biuro w City, zdaje się, że
ma coś wspólnego z giełdą.
— Tak, ja wiem... Ale czy pani nie
uważa, że to jest dosyć nieokreślone
zajęcie?
— Nic więcej o interesach ojca nie
wiem. Nigdy nie mówił o tem w domu.
— Ale czy pani, dorosła córka nie
interesowała się pani nigdy, nie pyta-
ła ojca o jego interesy?
Nelly przerwała mu niecierpliwie:
— Wiem tylko, że ojciec mój miał
jakieś składy i akcje. Szczęśliwiej mo-
że się pan dowiedzieć w biurze. Ojciec
prowadzi to biuro od mego urodzenia.
Być może, matka moja będzie wiedzia-
ła coś więcej.
— O której wyszedł ojciec pani
dziś w nocy?
— Nie mam pojęcia. Nikt w całym
domu nie wie tego. Pytałam już służbę
o to samo. Nikt nie wiedział go wycho-
dzącego, nikt nie wiedział, że go nie
było. Rozeszliśmy się wieczorem o
zwyczajnej porze. Widocznie ojciec wy-
szedł wtedy, gdyśmy już spali.
— W jakim celu ojciec pani mógł
wychodzić z domu w nocy?
— Doprawdy, nie wiem. Jestem
zdziwiona, nie mniej od pana.
— Czy się to zdarzało dawniej?
— Nigdy. Przynajmniej ja nie o
tem nie wiem. Naturalnie, że mógł wy-
chodzić, tak, jak dziś...